

Dzień Żołnierzy Wyklętych

1 marca 2024 r. starsi uczniowie ze szkoły w Warmiaku, pod opieką nauczycieli Pani Danuty Murach i autora niniejszego tekstu, w towarzystwie Pań sołtysek: Dud Puszczańskich -Jadwigi Pisowłockiej i Warmiaka - Anny Kręciewskiej , udali się pod obelisk upamiętniający tragiczne wydarzenia z 11 listopada 1953 r. kiedy to w gospodarstwie Franciszka Dąbrowskiego w Dudach P. śmierć ponieśli trzej partyzanci: "Mazur", "Topór" i "Twardy".

O zabitych żołnierzach była okazja pisać w poprzednich latach a dzisiaj warto wspomnieć o tych, którzy mimo ogromnego ryzyka, nie wahali się wspierać partyzantów walczących o pełną niepodległość . Wiadomości o tej rodzinie i fotografie zostały zaczerpnięte z publikacji "Głos znad Narwi" autorstwa Michała Ostapiuka (IPN w Białymstoku).

"Małżeństwo Dąbrowskich (Aleksandra i Franciszek) gospodarzyło na 22 hektarowym gospodarstwie i w 1953 r. posiadało piątkę dzieci.(...) Komunistyczni funkcjonariusze aresztowali Aleksandrę i Franciszka Dąbrowskich.(...) Gdy rodzice byli przesłuchiwanymi przez kolneńskich "ubeków" dzieci Dąbrowskich były pozostawione samym sobie w zdemolowanym gospodarstwie. Tylko pomoc życzliwych sąsiadów, niebojących się komunistycznego odwetu, zapewniła im, w kolejnych miesiącach, przetrwanie. Gdy dzieci były pozbawione rodzicielskiej opieki, Aleksandra i Franciszek przechodzili gehennę tortur, podczas prowadzonego w białostockim więzieniu śledztwa. Dość szybko w decydentach białostockiego UB zrodził się pomysł wytoczenia małżeństwu Dąbrowskich pokazowego procesu (...) Komunistyczne władze na przykładzie Dąbrowskich miały zamiar zaprezentować społeczeństwu jak surowe kary czekają tych, którzy będą wspierali ostatnich "leśnych". Proces przygotowano drobiazgowo. Odbył się on w Domu Kultury w Łysych. Na sali rozpraw zasiadła liczna widownia, którą wyselekcjonowano spośród mieszkańców gminy Łyse, Turośl oraz Zbójna.(...) 14 stycznia 1954 r. "sąd" ogłosił wyrok. Franciszek Dąbrowski został skazany na 14 lat pozbawienia wolności, Aleksandrze Dąbrowskiej zasądzone siedem lat więzienia."

Inny historyk, Robert Radzik, w publikacji "Głos Niezłomny" tak pisze o ludności kurpiowskiej pomagającej partyzantom: -Tak liczebna i tak długo prowadzona działalność konspiracyjna nie byłaby możliwa bez poparcia i zaangażowania większości miejscowej ludności, która płaciła wysoką cenę za różnoraką pomoc i współpracę z "leśnymi". Wielu cywilów przeszło przez więzienne kazamaty, straciło zdrowie, a niekiedy również życie podczas ubeckich przesłuchań. Co ciekawe, komunistyczny aparat represji świetnie znał ówczesną rzeczywistość. (...)SzeF PUBP w Ostrołęce porucznik Stefan Koc w raporcie z 18 września 1946 r. przeznaczonym do swojego szefostwa, napisał wręcz, że "(...) po analizie materiałów doszliśmy do wniosku, iż ażeby oczyścić teren należałoby aresztować około 40% ludności, z niektórych gmin, jak Łyse, Turośl, Zbójna, Kadzidło, Myszyniec (...)".

Historyk, swój artykuł kończy słowami:

"Jedno jest pewne - Ziemia Ostrołęcka wydała wielu bohaterów walczących z bronią o wolność Ojczyzny czy też wspierających żołnierzy podziemia. Prawie w każdej rodzinie naszego regionu można znaleźć przodków osób zaangażowanych w zmagania z "czerwonym" ustrojem narzuconym Polsce. Mamy prawo być dumni z naszej historii i z naszych Bohaterów".